

# Teatr tworzony z pasji

– Nawet nam trudno jest czasem znaleźć w Polsce miejsce do grania – mówi Ewa Wójciak z Teatru Ósmego Dnia. Od jutra do piątku, właśnie w Ósemkach, będzie można obejrzyć spektakle niezależnych twórców młodego pokolenia w ramach III Festiwalu Młody Teatr Niezależny

ROZMOWA Z

**Ewą Wójciak**

**MARTA KAŻMIERSKA:** Dwie z czterech propozycji III Festiwalu Młody Teatr Niezależny zdobyły główne laury podczas ostatniej edycji Łódzkich Spotkań Teatralnych – jednego z najważniejszych i najstarszych przeglądów teatru alternatywnego w Polsce.

**EWA WÓJCIAK:** To niezwykle budujące, gdy widzi się na jakimś festiwalu poszukujący młody teatr, który najpierw dostaje wyróżnienie, a po pewnym czasie zdobywa pierwszą nagrodę. Tak było chociażby z dziewczynami z zespołu ART 51. Ich spektakl „Extra Virgin”, doceniony podczas zeszłorocznych Łódzkich Spotkań Teatralnych, to ostre, genderowe przedstawienie. Trzy kobiety – Agata Drewnicz, Anka Perek, Justyna Zielińska – opowiadają w nim o relacjach w rodzinie, głównie na linii matka-córka, ale interesuje je także zderzenie świata kobiet ze światem mężczyzn. Idą nawet dalej: potrafią się zdystansować same do siebie, do problemu płci, i spojrzeć na to ironicznie. To naprawdę ciekawa, mądra, sprawnie zagrana rzecz. Nieczęsty mariaż.

**A drugi laureat Łódzkich Spotkań – „Podróże dookoła pokoju stołowego” Teatru Pracownia Prowincja, które także zobaczymy w Ósemkach?**

– Tu najważniejsza jest forma. Twórcy postawili na wzajemne relacje aktorów i rekwizyty, które są tu ożywane w szczególny sposób. Efektem jest zgrabne i dowcipne przedstawienie,

BEATA ZIEMOWSKA



– To, co robią na scenie jest bardzo dojrzałe, inteligentne i przede wszystkim autentyczne – tak o młodych twórcach mówi Ewa Wójciak

choć na pewno inne niż spektakl „Extra Virgin”. Wszystkie festiwalowe propozycje są zresztą różne. Tworząc program staraliśmy się odnaleźć możliwie jak najwięcej kierunków, w których poszukują dziś młodzi twórcy.

Najmłodsza jest Grupa Teatralna Niegrzeczne Dzieci z Suchego Lasu. Zespół zdobył nagrodę na ostatnim Forum Teatrów Szkolnych.

**Tworzą go gimnazjaliści i licealiści.**

– Uzupełniają festiwalową panoramę. To, co robią na scenie, jest bardzo dojrzałe, inteligentne i przede wszystkim – autentyczne. Widać, że nikt tymi młodymi ludźmi nie rządzi. Oni najwyraźniej robią to świadomie. A dodajmy, że „Identyfikacja”, oparta na tekstach Leszka Kołakowskiego, to trudny tekst i nie jest łatwo go zagrać.

Wszystkie te zespoły mają wspólną właściwość: działają poza oficjalnym nurtem, poza oficjalnymi scenami i dotacjami. Tworzą je ludzie, którzy walczą o teatr tworzony z pasji.

**Stąd nazwa festiwalu – Młody Teatr Niezależny?**

– On jest niezależny także dlatego, że miesza artystyczne wybory. Jedni eksperymentują dziś z przestrzenią, inni z formą, jeszcze inni – z językiem. Ale są też punkty wspólne: wielu pasjonatów teatru działa w domach kultury, ledwo wiążąc koniec z końcem. Teatr repertuarowy ma bardzo wiele festiwałów, a zarazem okazji do tego, by prezentować spektakle. Przestrzeń dla grup amatorskich jest naprawdę wąska. Wiem to, bo nawet nam – teatrowi z dorobkiem – trudno jest czasem znaleźć w Polsce miejsce do grania.

**Dlaczego? Przecież teatr niezależny może zaadaptować właściwie każdą przestrzeń: od pubu, klubu, po starą fabrykę.**

– Ale na to też trzeba mieć pieniądze. Do różnych miejsc trzeba przecież dojechać, zapłacić aktorom, gdzieś spać.

**Czyli teatr niezależny dogorywa?**

– Przeciwnie, mam wrażenie, że w ostatnim czasie ma się coraz lepiej. Widzimy to także po sobie: w zeszłym roku skupialiśmy się głównie na spotkaniach, poświęconych polityce i tematom społecznym. W tym sezonie pojawiło się, także u nas, więcej propozycji młodych, niezależnych twórców.

**Przychodzą i mówią, że mają taki i taki projekt i chcieliby go zrealizować właśnie w Ósemkach?**

– Czasem tak jest. Ale już twórcy z Teatru Palmera Eldritch – których „Jazzenie” również zobaczymy na festiwalu – współpracują z nami od dawna przy realizacjach plenerowych. Znamy ich pomysły i nikt tu nie musiał do nikogo przychodzić.

Rozszerzamy jednak formułę współpracy z młodymi twórcami. Zgromadziliśmy na ten cel około 10 tys. zł, lada chwila ogłosimy konkurs. Chcielibyśmy dotrzeć do ludzi, którzy nie wiedzą, że mamy takie możliwości, chęci i ambicje, żeby produkować co roku jedną premierę. Zależy nam na świeżych pomysłach, w które rzecz jasna nie zamierzamy w żaden sposób ingerować. Chcielibyśmy jedynie, żeby to były autorskie spektakle odwołujące się do współczesnej polskiej rzeczywistości. ●

ROZMAWIŁA MARTA KAŻMIERSKA